

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnikiem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Ewarysta, Lucyana
Jutro Sabina, Florentego

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 6 45 zachód 4 43
Dziś wschód księżyca 5 49 zachód 10 52

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Jak wyglądają bezdomni?

O ogromie nędzy spowodowanej wojną na ziemiach zamieszkałych przez ludność polską pojęcia nawet nie mamy, choć każdy z nas wystawia sobie wielką niedolę i nędzę. Liczne składki, które popłynęły i które w dalszym ciągu na bezdomnych płynąć powinny, wykazują jak dalece spóścujemy z niedolą, aby atoli mieć choć mały obrazek tej niedoli, podajemy poniżej opis skreślony z jednej okolicy przez pana Jana Wiktora w krakowskim „Głosie Narodu”.

Wczoraj udaliśmy się z doktorem Stanowskim lekarzem okręgowym w pobliskie wsie, by obaczyć zniszczenie. Szliśmy przez pola uklepane, na ich twardem podłożu nic się nie plemi, przedtem leciały tędy niwy, pełne ziemniaków i koniczyzny.

Przybyliśmy do Majdanu i Wólki, wsie w okolicy najbogatsze, dawniej stodoły pęczniały od zboża, gleba ogrodowa jarzyny wydawała. Dzisiaj na tle nieb okazuje się plama czarna, posiekana zgłiszczami, z pod okopconych drzew wypada gromada pokruszonych pieców, wyniosłe te kominy sterczą wśród zgorzałych sadów, gdzieś wznosi się szopa słomą kryta, to szkielec klety pierwotnego człowieka, bez okien, upleciony z chrustu, obrzucony glina.

„Okrażymy to staję, przejdziemy obok drogi i zaczniemy oglądać od jam ziemnych tego siedliska choroby” — mówi lekarz. Skręcamy obok ścierniska i nagle wpadamy w półkoliste zagłębienie. Wchodzimy do jednego, drugiego, trzeciego „mieszkania”. Każda kryjówka, to inny obraz niedoli.

Skoro się lekarz ukościł ukazał, zewsząd zaczęły się ścigać postacie przerożne, sunęły staruszki w płachty odziane, to biegły dzieci w długich ojcowskich koszulach, to chłop skurczony, szmatą przyodziewą owinięty. Ze wszystkich kątów wychodziły widma ludzkie, wywlekały biedę z pod ziemi, wylażyły z nór przerożnych, z pieców, bud, zdążyły powoli, przypadały do kolan. „Panie ratuj. Przynieś ocalenie!”. Dziecinka z kwileniem zabiegła „do mamusi”.

Dół wykopany. Trzy ściany w ziemi wpuszczone, wymoszczone słomą, jedna strona na ścieżaj rozwartą, niczem nie ochroniona, okazuje się wnętrze, po którym wiatr nieznośny dreszcze przeżania. Na kupie koniczyzny zasłanej płachtą, spoczywała schudzona dziewczynka, mizerne piastki na gołe piersi położyła. Ostatnie promienie przedarły się przez gęste chmury, wpadły ulewą jasnych snopów, roznieciły światłość i lśniły na zastygłych licach, niby w jesieni zbłąkane ostatki słońca tlejące na rdzawem zwarzonym życiu kwiatów.

— Pławda panie do nieba jesteście nie pódę... — Matka złamana patrzyła ogromem bólu na każdy umykający blask iskier życia, truchlała w męczarni, rozdierała ją żalność, a po twarzy ściekała łza za łzą. Począł mżyć deszcz zrazu drobnymi kroplami, potem coraz gęściej, srożej ciał, lał strugami. Ziemia zbrukana, oślizgła. Potykamy się co chwila o dyle, omijamy resztki zabudowań, wzgórkę mogił. Widnieje zgryziona ściana, szerniały mur, czerwienią się ocalone podmurówki, rozsiada się grząskie wymięsione błoto, zgniła słomą oprószone, rozściela się sad i ogarnia dom na pół spalonymi gałęziami. Dziewczyna wychodzi ze zwęglonej sterty, opiera belkę na brzuchu i ze stękanem niesie, a nie ustaje.

Kobieta podgarnia ochłapy z ognia wydobyte. Zesypują ziemniaki z wozu. Jakaś kobiecina wiedzie nas na przedzie.

— Daleko to?

— Jeszcze ksztyne hań, co się ogień tli. —

Wstępujemy w wilgotną lepiankę, płachta izbę odgradza od zimna. Wiatr ją podwija i o zmieję oblane wodą strzępy chlusta na wszystkie strony. Leży chłop, pot perlisty wystąpił, zrosił czoło do cna, zlepił brzydkie wiechy włosów. Na policzkach bladych wypływały ceglaste rumieńce.

— Cóż wam? chorzyście?

Nogi, plecy, wszystko boli, jakby cepami obili, to zimno trzęsie, to gorąco, całe rozpalone ognisko w piersach piecze... Panie, czy mogę wstać? chcę choć jutro trochę ziemniaków uprzątnąć, bo z głodu zginięwa!...

— Odpocznijcie, wnet wstaniecie, jeszcze chorzy jesteście, nie można. Cóż ja poradzę. —

Lekarzowi łamała się twarz w kurczach. Na stole leżały w misie ciemne, nieoskrobane, dawno ugotowane ziemniaki. Otoczyły je dzieci. Wyciągały drżące rączki, powoli sięgały i palcami wybierały skarby. Jadły łapczywie, dla zaspokojenia głodu.

Co chwila darł ostry, suchy kaszel, jakby żwir się przeciskał.

Jezu, Jezu nie patrz na to! Ojcowskie cierpienie się podnosiło i dzwoniło.

Ciemna czeluść. Jedno małe dziecko w nieckach na grochowinach leży, pomrukując z cicha, przez sen muchy piastką odgania. Obok kuca dziewczyna w koszulinie potarganej i błędne oczy przeciąga. W kącie mrocznym stoi beczka z kapustą i wylewa przez brzegi kwas cuchnący. Z przetaka uprzęta kury resztki poślada. Przy drzwiach leży oniemiały pies i wieszce czerwone wściekle spojrzenia. Prycza z desek, trochę pościółki zmieję. Chora okryta płachtą i kocem. Na blade policzki wypęły ogarki ocz, a z pod powiek gromnicznych wycieka skonanie. Lekarz odkrywa pierzynę i ogląda gnijące, zaślimaczone plecy. To spalenizna — objaśnia — krokwią rozplamieniona przy ratowaniu ją przygniotła, zdarła skórę, a ciało na niej popiekała. Oprócz rany jest tyfus.

— Trzeba ciepła, dachu nad głową.

Jakaś babina po boku stojąca, skrzywiła usta, jakby miała gorycz śmiechu wykrztusić.

Nic nie odpowiedziała.

Idziemy przez wieś, a wszędzie zabiegają nam drogę głosy w potarganych szmatkach „Wróg nas spalił, zdychamy!” „Za co budować? za co?... „Chleba nie ma”, „Jesteśmy nadzy i głodni”. Wchodzimy do jam, wszędy nędza, obrazy straszne, słysząc wołanie płacz nad zmarniałym dobytkiem.

O los ostateczny Dardanelów.

(Wat. Tel. włas.) W organie Radosławowa „Narodni Prawa” wydrukowano o ostatnim losie Dardanelów dłuższy artykuł sytuacyjny, którego autor zwraca uwagę, że nadchodzące ostatnimi czasy wiadomości o przebiegu dalszych akcji pod Dardanelami są bardzo sprzeczne. Podczas gdy jedne z nich donoszą o rozpoczęciu nowego generalnego ataku połączonej floty angielsko - francuskiej, to podług innych Anglicy i Francuzi tymczasowo zrezygnowali z dalszego prowadzenia zaczepnej akcji przeciwko Dardanelom. Podobna różność zdań co do tej sprawy panuje i w prasie tureckiej. Jedną część dzienników carogrodzkich stwierdza bowiem, że wojenne okręty nieprzyjacielskie rozpoczęły już nadzwyczajnie energiczne ostrzeliwanie utwierdzonych pozycji tureckich, ale druga część gazet utrzymuje znów, że Francuzi oraz Anglicy systematycznie wy-

cofują swe wojska z Galipoli. Podług informacji rządowego dziennika bułgarskiego przedstawia się obecne położenie wojenne pod Dardanelami w ten sposób, że galipolski obszar walki zostanie naprawdę stopniowo przez wojska francusko - angielskie opuszczony, ale ze strony morza prowadzone będzie bombardowanie w dalszym ciągu z większą jeszcze, niż dotychczas energią. Co do wojennej akcji lądowej panuje bowiem prawie powszechne przekonanie, że ostateczny los Carogrodu zależny będzie od wyniku rozpoczynającej się wielkiej kampanii wojennej na serbsko - bułgarskim teatrze boju.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

Zachodnie pole walki: Żadnych szczególnych zająć.

Wschodnie pole walki: (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga). Na północny wschód od Mitawy uzyskaliśmy brzeg Dźwiny od Borkowic aż do ujścia Bersy. Zdobyliśmy dotychczasowych walk tamtejszych wynosi 1725 jeńców i 6 karabinów maszynowych.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Na wschód od Baranowicz został odparty atak rosyjski przez przeciw - atak.

(Grupa wojsk generała Linsingena). Nad Styrem w okolicy Czartoryska walki przybierają większe rozmiary. Część walczącej tam niemieckiej dywizji zmuszona została cofnąć się przed przeważającymi siłami do tylnych pozycji, przyczem stracono kilka dział, które aż do ostatniej chwili pozostały na swojej pozycji. Przeciw - atak jest w toku.

Balkańskie pole walki: Wojska zjednoczonych krocza na całym froncie powoli za ustępującym nieprzyjacielem.

Z silnie obwarowanych pozycji na południe i na wschód od Ripanji zostali Serbowie wyparci w kierunku południowym. Nasze przednie strażnice dotarły do Stepojevac - Leskovac - Baba. Wojska niemieckie na zachód od Morawy przeszły przez Selevac i Sarsorci, na wschód od rzeki przez Vlaskido - Rasanac na Ranowac.

Wojska bułgarskie walczą pod Negotinem. Dalej na południe dosięgły one drogi Zajecar - Kniazewac.

Orędzie niemieckie z piątku.

Zachodnie pole walki: Nie było żadnych nadzwyczajnych wydarzeń.

Wschodnie pole walki: (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga). Silne rosyjskie ataki przeciw naszym pozycjom wśród cieśnin jeziór pod Sadewo (na południe od Kozian) zostały odparte.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Rosyanie zaatakowali na szerokim froncie na północny wschód, na wschód i na południowy wschód od Baranowicz, zostali jednak odparci; na wschód od Baranowicz zostało podczas skutecznego przeciw - ataku wziętych do niewoli 8 oficerów i 1140 żołnierzy.

(Grupa wojsk generała Linsingena). Wszczęty nasz otaczający atak na zachód od Czartoryska uwieńczony został powodzeniem; Rosyanie zostali ponownie odparci i rozpoczęty został pościg. Podczas walk w ostatnich dniach wpadło w nasze ręce 19 oficerów rosyjskich, przeszło 3600 żołnierzy i zdobyte zostało 1 działo oraz 8 karabinów maszynowych. Strata, o której wczoraj donoszono, kilku naszych dział została tem spowodowana, że oddziały rosyjskie przełamały szeregi naszych sąsiednich wojsk i zjawiły się na tyłach naszej linii artyleryjnej. Utracono 6 dział.

Balkańskie pole walki: Z grupy armii marszałka polnego Mackensena dotarła armia generała Kövessa do ogólnej linii Arnajewo aż do góry Zlatina. Armia generała Gallwitza dotarła aż do Selevac, Sa-

vanowac i Trnovac jak również na północ od Rano-
vac.

Armia generała Bojadjewa posuwa się dalej na
wschód od Kniazjewac, z reszty części armii wiado-
mości jeszcze nie otrzymano. Inne części armii buł-
garskiej zajęły Kumanovo i wzięły Veles; na połu-
dnie od Strumicy został nieprzyjaciół wyparty poza
Vardar.

Oroędzie rosyjskie z wtorku.

(Wat.) W okolicy Rygi prawie na całym fron-
cie ustawiczne walki. W dół rzeki od Mitawy nad
rzeką Aa, udało się Niemcom obsadzić wieś Kisz
(9 kilometrów na północno - zachód). Na północno-
zachód od Mitawy, nad kolejną trwają walki w dal-
szym ciągu. Ogień działowy wzmógł się znacznie.
Na obszarze na północ od toru kolejowego Mitawa-
Neugut udało się Niemcom zdobyć teren w kierun-
ku północnym. W kilku punktach był ogień dzia-
łowy nadzwyczajnie gwałtowny. Na froncie pomię-
dzy jeziorami Demmen a Dryświaty nie było żadnych
zmian. Wczoraj odniesiony sukces został przez woj-
ska nasze wspaniale wyzyskany. Podczas walki na
północ od Rafałówki pod folwarkiem Żaładzin, wzię-
liśmy wielu jeńców i zdobyliśmy karabiny maszyno-
we. Miasto Czartorysk wzięto nagłym atakiem. A-
takiem na skrzydło nieprzyjaciół udało nam się
wziąć przeszło 700 żołnierzy pułku grenadyerów na-
stępcy tronu, z 28 oficerami i komendantem trzecie-
go batalionu do niewoli. Oprócz tego zdobyliśmy
9 armat i przyrządy do sypania min. Wśród rozgo-
ryczenia wywołanego oburzającym używaniem nabo-
i eksplodujących przez Niemców, została olbrzymia li-
czba Niemców wspomnianego pułku zabita bagnem.
Walka pościgowa trwa. Wskutek gwałtowne-
go ataku, pod Nowosiołkami nad Styrem, w górę rze-
ki od Czartoryska rzucili się Austriacy i Niemcy do
ucieczki. Wojska nasze wzięły Budkę i Rudkę (10
kilometrów na zachód od Czartoryska) szturmem,
wzięły licznych jeńców i zdobyły karabiny maszy-
nowe, których liczba nie została jeszcze ustalona.
Według zeznań wziętych wczoraj jeńców pod Nowo-
siołkami ustalono, że między niemi znajdują się
dwie zwarte kompanie niemieckiego pułku pie-
choty 41 z ich przywódcami. Krwawa walka
na bliską odległość pod wsią Komarowo po lewym
brzegu Styru, powyżej Nowosiołek i pod wsią Bogu-
sławek na północno - zachód od Derażna skończyła
się dla nas pomyślnie. Szczegółów nie zdołano je-
szcze ustalić. Dobre dowództwo wojsk naszych i
zyskane przez to wyniki udowadniają co następuje.
Wojska, które wczoraj wzięły ogółem 50 oficerów
i 1900 żołnierzy, zdobyły 6 karabinów maszynowych
i wielką liczbę broni oraz amunicji, utraciły tylko
jednego oficera i 50 żołnierzy.

Oroędzie rosyjskie z środy.

(Wat.) Nad szosą, na północ od Mitawy pod
Olaj (21 kilometrów na północno - wschód) toczy się
walka w dalszym ciągu. W lesie na wschód od szo-
sy walczy się w kilku miejscach nadal. Nasze samo-
loty typu Ilja Murmec ukazały się wczoraj nad dwor-
cem Friedrichstadt, na północno - wschód od Mit-
awy i rzuciły na budynek jak i na materjał przewo-
zowy kilku tuzinów bomb. W okolicy Dźwińska i nad
szosą pomiędzy Dźwińskiem a Nowo Aleksandro-
wskiem wykonali Niemcy atak, który odparliśmy w
kierunku jeziora Meddun. Na północ od jeziora Bo-
gińskiego zaatakowali Niemcy Murmizki, ale zostali
odparci naszym ogniem. Na lewym brzegu Styru
ścigały wojska nasze w dalszym ciągu przeciwnika,
który wycofał się w nieładzie i rozprószył się w la-
sach. Zajęliśmy po walce folwark na północ od Mu-
szyc. (18 kilometrów na północ od Rafałówki.)
Pod wsią Sobieszczyc nad Styrem, na północ od
Rafałówki (3 kilometry) odparliśmy atak nieprzyja-
cielski, wzięliśmy ponownie niewolnika i zdobyliśmy
karabiny maszynowe.

W uzupełnieniu donoszą, że pomiędzy wczoraj
podanymi oficerami pierwszego pułku grenadyerów
oprócz komendanta batalionu, znajdował się także je-
go adjutant i 7 przywódców kompanii, a wśród zdo-
bitych armat zwarta bateria po 4 haubice zupełnie
dobre do użycia i wiele pocisków.

Oroędzie francuskie z środy.

(Wat.) W ciągu nocy nie było żadnej większej
walki. W odcinku Lohons artyleria nasza otworzy-
ła odwetowy ogień przeciwko nieprzyjacielskim ro-
wom strzeleckim i zmusiła przyrządy wojenne, uży-
wane podczas walk w rowach strzeleckich i maszy-
ny karabinowe, które obsypywały ogniem nasze li-
nie do zamknięcia. W Szampanii, w pobliżu wzgó-
rza Tahure, między Mozą a Mozela na północ od
Flirey nieprzyjaciół bombardował nasze pozycje.
Odpowiadaliśmy energicznie.

W ciągu dnia walki artyleryjne szczególnie sil-
ne na północ od Arras w odcinku Loos, w lesie Gi-
venchy i wzdłuż drogi do Lille. Spółśrodkowy ogień
naszych baterii spowodował wybuch w liniach nie-
przyjacielskich składu amunicji na północ od Aisne
i farmy Navarin. Niemcy ponownie ostrzeliwują nasz
front na wschód od Reims pomiędzy wzgórzem (?)
a Prunay bardzo silnie granatami wszelkiego kalibru
i pociskami, napełnionymi gazami trującymi; działa
nasze odpowiadały energicznie. Z reszty frontu nie-
ma nic do doniesienia.

Oroędzie francuskie z czwartku.

(Wat.) W uzupełnieniu wczorajszych wieczor-

nych wiadomości o ostrzeliwaniu na wschód od
Reims na 8 do 9 kilometrów szerokości frontu po-
między strzelnicą i Prunay donoszą, że Niemcy wzno-
wili swoje ataki, które poprzedniego dnia w tej sa-
mej okolicy nie miały powodzenia. Pomimo gwał-
towności działowego ognia przygotowawczego i po-
mimo wzmoczonej jeszcze gęstości trujących obłoków
gazowych poniósł nieprzyjaciół ponowną porażkę.
Atakujący usiłowali trzykrotnie wtargnąć do naszej
pozycji. Zdecydowani naszym ogniem karabinów
maszynowych i gradem pocisków naszych armat za-
trzymali się ostatecznie przed naszymi drucianymi
zagrodami i nie zdołali przedostać się w żadnym
miejscu do naszych pierwszych linii rowów strzelec-
kich. W ciągu nocy odparliśmy również atak nie-
miecki wykonany przeciwko naszym pozycjom w
lesie Givenchy na północny wschód od Souchez. W
Lotaryngii nie udało się zupełnie atak, który nieprzy-
jaciół pragnął przedsięwziąć przeciwko naszym na
wschód wysuniętym pozycjom na wschód od Men-
cel. Z pozostałego frontu nic nowego do doniesie-
nia.

Sprawozdanie wieczorne: Na całym froncie nie
było żadnej nadzwyczajnej akcji.

Oroędzie rosyjskie z czwartku.

(Wat.) Z zachodniego frontu donosi sztab ro-
syjski co następuje: Wczoraj wzięły wojska nasze
po gwałtownej walce na południowy wschód od Ba-
ranowicz pozycje niemieckie pod wsiami Eskimowi-
czy, Oskowszczyzna, Noski i Nazornia. W ciągu dnia
wzięliśmy 85 niemieckich i austriackich oficerów i
3552 żołnierzy do niewoli, a oprócz tego zdobyliśmy
10 karabinów maszynowych i 1 działą.

Rozkaz dzienny króla Piotra.

(Wat.) Król Piotr wydał do armii swojej rozkaz
dzienny, w którym powiedziano między innymi, co
następuje: „Jestem przeświadczony, że wszyscy Ser-
bowie gotowi są umrzeć za ojczyznę. Mnie wytrąci-
ła starość broń z ręki. Powołany na króla waszego,
nie posiadam już tej siły, ażeby móc stanąć na czele
armii mojej i prowadzić walkę obronną na śmierć i
życie. Jestem tylko słabym starcem, który was
wszystkich żołnierzy serbskich, obywateli serbskich,
kobiety serbskie i dzieci, może tylko pobłogosławić.
Jedno tylko poprzysięgam wam: jeżeli ta nowa walka
przyniesie nam tę sromotę, że będziemy musieli u-
leść, to nie będę zdolny przeżyć tego. Z ginącą oj-
czyzną zgine i ja.” Podczas odczytania tego rozkazu
dziennego powstały wśród wojska serbskiego strasz-
ne wybuchy gniewu i chęci zemsty.

Car Ferdynand otrzymuje żelazny krzyż.

(Wat.) Według wiadomości „Agenc Bułgar.” u-
dzielił cesarz Wilhelm królowi bułgarskiemu żelazny
krzyż pierwszej i drugiej klasy. Fakt ten wywołał
w Bułgarii jaknajwiększe zadowolenie i uczucie
wdzięczności i omawiany jest jako dowód wielkiej
sympatii łączącej obu monarchów.

W Rumunii obawiają się, żeby nie spotkał ich los Polski.

(Wat. Tel. wł.) Rządowe pismo rumuńskie „In-
dependance Roumaine” zamieszcza obszernie sprawo-
zдание z przebiegu ostatniego zjazdu interwencyoni-
stów bukareszteńskich, żądających zaprowadzenia w
Rumunii ogólnej mobilizacji. Zdaniem organu rzą-
dowego akcja żywiołów występujących za wojenną
interwencją Rumunii coraz bardziej słabnie, nie
znajdując prawie żadnego odgłosu w kraju. Wśród
ludności rumuńskiej daje się bowiem zauważyć ruch
mający na celu osiągnięcie jak najciszej zgody
pomiędzy królem, rządem i narodem. Ludność Ru-
munii doszła już do przekonania, iż przez rozpoczę-
cie i systematyczne prowadzenie opozycji przeciwko
królowi sama przyczyniała się do zgotowania swej oj-
czyźnie losu, jaki spotkał swego czasu nieszczęśliwą
Polskę.

Wiele wojska zamierzają sprzymierzeńcy wylą- dować na Bałkanach?

(Wat. Tel. wł.) „Messagero” donosi, że armia
sprzymierzeńców na Bałkanach wynosić będzie na-
razie 300 tysięcy żołnierzy, w tem 200 tysięcy Angli-
ków a 100 tysięcy Francuzów. Nie jest wykluczone,
że w danym razie wysłana zostanie na obszar bałkań-
ski jeszcze większa ilość wojska, która składa się
przeważnie z rezerw nagromadzonych nad morzem
Egejskim i wschodem morza Śródziemnego. Anglia
która zdaje się teraz być najbardziej zainteresowa-
na akcją na Bałkanie, chce poczynić ostateczne wy-
siłki, aby odnieść tryumf ostateczny. Oprócz Anglii
i Francji, jak utrzymuje Messagero w dalszym ciągu,
ma przyłączyć się wielkimi siłami do akcji także i
Rosja, gromadząca wojska swoje w zatokach Czar-
nego morza.

Rosja chce odstąpić całą Besarabię.

(Wat.) „Lokal Anzeiger” dowiaduje się, że Ro-
sia zamierza oddać Rumunii całą Besarabię za na-
tychmiastowe poparcie czwóroporozumienia.

Wojska francuskie obsadzają Strumicę.

(Wat. Tel. wł.) Według wiadomości „Neue
Züricher Zeitung” zajęły wojska francuskie wszyst-
kie pozycje wzdłuż Strumicy, gdzie zamierzają stawić
opór zbliżającemu się wojsku bułgarskiemu.

Grecki sztab generalny przybył do Salonik.
Przybycie króla oczekiwane jest lada dzień.

Manifest wojenny króla Ferdynanda.

(Wat.) Car bułgarski Ferdynand wydał do naro-
du bułgarskiego odezwę, w której wskazując na bez-
prawie, uznane jedynie tylko przez mocarstwa cen-
tralne, a zdeptane przez Serbię i jej sprzymierzeń-
ców, wzywa armię, aby obok armii państw central-
nych pomściła straszną krzywdę, obroniła przynależ-
ny jej kraj od nieprzyjaciół i kroczyła ku zwycię-
stwu. Car Ferdynand widzi ostateczny tryumf spra-
wiedliwości i oręza bułgarskiego i kończy odezwę swą
słowa „Niechaj żyje armia! Niechaj żyje Bułgarya!”

Anglicy ostrzeliwują Dedeagacz.

(Wat.) Bułgarska agencja telegraficzna donosi,
że flota angielska zaczęła dzisiaj ostrzeliwać Dede-
gacz, nie wyrządzając miastu znaczniejszych szkód.

Czwóroporozumienie powiada, że nie wycofuje wojska z pod Dardaneli.

(Wat. Tel. wł.) „Daily Mail” dowiaduje się,
że wiadomości, jakoby państwa czwóroporozumienia
ściągały wojska swe z nad cieśniny dardaneelskiej, są
nieprawdziwe. Wojska operujące na półwyspie gali-
polskim otrzymują ustawiczne posiłki i trzymają w
posiadaniu wszystkie zdobyte pozycje.

Agencja Havasa zaprzecza znowu.

(Wat. Tel. wł.) „Agencja Havasa” zaprzecza
wiadomości, jakoby komunikacja kolejowa pomię-
dzy Salonikami a Niżem została przerwana.

Do Salonik przybył pociąg, który przywiózł pier-
wszych rannych francuskich w walkach z Bułgarami.

Anglia ofiaruje Grecji wyspy Cyprów.

(Wat.) „Daily Telegraph” donosi, że rząd an-
gielski zrobił propozycję Grecji, godząc się na na-
tychmiastowe odstąpienie jej wysp Cypr, o ile Gre-
cja przyłączy się do czwóroporozumienia.

Zajęcie wyspy Melos przez sprzymierzeńców.

(Wat. Tel. wł.) „Neue Züricher Zeitung” po-
wtarza za „Daily Telegraph” wiadomość, że sprzy-
mierzeńcy zajęli wyspę Melos. I wyspa Melos albo
Milo należy do Grecji, ma objętości 147,7 kw. kil.,
jest bardzo urodzajna z górami i kraterem Kalmo.
W pobliżu wyspy są wody ciepłe, zawierające siarkę.

Następca Delcasego.

(Wat.) „Journal” dowiaduje się, jakoby następ-
cą Delcasego miał zostać były poseł w Berlinie Ju-
lus Cambon. Mają także wielkie widoki Briand i
Doumergou. Mianowania tego ostatniego socyal-ra-
dykalisci są zupełnie pewni.

Belgijska amunicja dla Rosji.

(Wat.) Król Albert belgijski otrzymał telegram
dziękczynny od cara za zaopatrzenie Rosji w bel-
gijską artylerję, amunicję i karabiny maszynowe,
które zostały dostarczone przez Archangielsk.

Lotnik japoński w armii francuskiej.

(Wat. Tel. wł.) Paryski „Journal” donosi, że
jeden z najlepszych lotników japońskich, Isobe Tetu-
kiti, który ostatnio się odznaczył podczas oblężenia
Tzin - Dao, wstąpił jako ochotnik do służby powie-
trznej armii francuskiej. Ponieważ Tutukiti ukoń-
czył kurs lotnictwa w Niemczech i również tu otrzy-
mał patent na pilota, przeto władze francuskie odda-
ły mu do rozporządzenia aeroplan typu „Taube.”

Austriacka prasa o bezprzykładnej waleczności Serbów.

(Wat. Tel. wł.) W gazecie wiedeńskiej „Zeit”
zaznaczają, że Serbowie walczą obecnie z nadzw-
yczajnym męstwem i odznaczają się istotnym boha-
terstwem. „To należy przyznać im także ze stro-
ny przeciwnika, że są oni żołnierzami w najwyższym
stopniu walecznymi i zachowują się z mężną odwa-
gą, chociaż sami czują swe dzisiejsze odosobnienie
wojenne. Wszyscy korespondenci wojenni bawiący
obecnie na bałkańskim terenie walki zgadzają się w
zdaniu, że waleczna armia serbska ponosi dziś krwa-
wą ofiarę za obce interesy państwowe, ale ponosi
ją hardo i rycersko. Jest coś tragicznie wzniosłego
w teraźniejszym zachowywaniu się Serbów, idących
mężnie na śmierć. Szkoda tylko, że dzielna armia
serbska cierpieć musi za grzechy nieroztropnej serb-
skiej dyplomacji.”

Usunięcie z Rygi urzędników pochodzenia niemiec- kiego.

(Wat. Tel. wł.) Riecz donosi, że prócz polic-
majstra miasta Rygi Nielendera, wydalony został je-
go pomocnik Rossmann oraz czterech komisarzy po-
licji o niemieckich nazwiskach. Nielenderowi i dwóm
komisarzom proponowano przeniesienie na Syberyę,
ci jednak propozycję odrzucili. Urząd policmajstra
miasta Rygi objął czobryński policmajster Fedicz-
kow.

Trzecia szkoła polska w Moskwie.

(Wat. Tel. wł.) Dziennik piotrogrodzki do-
nosi, że w Moskwie otwarto trzecią nową szkołę
polską typu szkół realnych o 7-miu klasach. Na u-
roczystości otwarcia byli obecni prócz miejscowych
polskich działaczy społecznych także i członkowie
Rady Zjazdów polskich, której posiedzenia odbywa-
ją się obecnie w Moskwie.

Dar Ameryki.

(Wat. Tel. włas.) „Dzien. Kijow.” donosi, że do Mińska przysłyż przeznaczone dla Centralnego Komitetu Obywatelskiego 4 wagony naładowane bielizną i ubraniami, ofiarowanymi przez Stany Zjednoczone dla ludności polskiej dotkniętej przez wojnę. Dar ten, powiada „Dziennik”, bardzo się przyda naszym bezdomnym, często na pół nagim tułaczom wobec zbliżającej się zimy. Dodać należy, że w kieszenie ubrań powkładano życzenia serdeczne lepszemu doli dla narodu Polskiego i uzyskania autonomii dla Polski.

Wiadomości kościelne.

Kardynał Paryski na posłuchaniu u Papieża.

(Wat. Tel. włas.) Gazeta „Secolo” donosi z Rzymu, iż w tych dniach przybył tam z Paryża kardynał Amette, który natychmiast po przybyciu swym przyjęty został przez Papieża na osobnym posłuchaniu.

Częstochowa. W ubiegłą sobotę dn. 16 bm. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeor OO. Paulinów na Jasnej Górze, sp. Justyn Weloński, o czym już pokrótce donosiliśmy. Zmarły urodził się 1831 r., opuścił akademię duchowną z tytułem doktora teologii. Zrazu był wikaryuszem przy kościele św. Aleksandra w Warszawie. Podczas powstania w roku 1861 został przez rząd rosyjski zesłany na kilkoletnie wygnanie. Po powrocie został profesorem seminarium w Płocku, a później tegoż seminarium regensem. Jako regens przeżywał na tem stanowisku 24 lata. W roku 1901 ks. dr. Justyn Weloński wstąpił do zakonu OO. Paulinów, a dn. 19 października 1910 roku został ich przeorem.

Pomoc dla bezdomnych!

Towarzystwo świętego Wincentego a Paulo w Starogardzie postanowiło wziąć żywszy udział w czynności ratunkowej na rzecz naszych Rodaków w Królestwie, dotkniętych grozą wojny. Zbiera zatem między innymi ubrania, bieliznę, obuwie, jak wogóle odzież wszelkiego rodzaju — zwłaszcza z powiatu starogardzkiego. Wszystkie datki przyjmuje na cel ten niżej podpisana.

Czesławowa Nagórska

w Starogardzie — Pr. Stargard Wpr. Markt 9.

Prośba.

Wielkie nieszczęście dotknęło 9 rodzin na Piaskach Oksywskich. Ogień zniszczył 4 domy i cały dobytek onych dziewięciu rodzin, które nie były zabezpieczone od ognia. Prosimy o łaskawe datki, aby choć trochę ulżyć onym nieszczęśliwym.

Datki przyjmuje „Gazeta Gdańska” i w Oksywiu X. Łowicki, prob.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Wiadomości potoczne.

Uprzywilejowane stanowisko podczas wojny dziennikarzy greckich. (Wat. Tel. włas.) Do gazety austriackiej „Neues Wiener Journal” donoszą z Aten, iż rząd grecki wydał w tych dniach rozporządzenie dotyczące specjalnie dziennikarzy i ich obowiązku wojskowego. Podług rozporządzenia tego żaden publicysta, literat, dziennikarz i redaktor grecki nie jest obowiązany do pełnienia regularnej służby wojskowej. Gabinet grecki wychodzi z założenia, że redaktor i dziennikarz może dla narodu i państwa więcej zrobić z piórem w ręku aniżeli karabinem.

Szanowne Czytelniczki upraszamy gorąco o łaskawe składanie wszelkiego pierza dartego lub niedartego pod adresem „Gazeta Gdańska” Danzig. Ponieważ pierze przeznaczone dla biednych, więc nie rozchodzi się o pierze gęsie lub kacze, ale takie, które zwykle w gospodarstwie kobiecym się wyrzuca, a więc kurze, gołębie, kuropatwie itp.

Za łaskawe przesyłki już dziś składamy serdeczne „Bóg zapłać.” — Niechaj nikt się nie ociąga, tylko przysyła choćby najmniejszą ilość, bo zima się zbliża, która rodakom naszym pozostającym bez sposobu do życia tem dotkliwiej da się we znaki. Pamiętajmy, że dwa razy daje, kto rychło daje.

Na Polaków w Królestwie, głód cierpiących, złożono: Ks. proboszcz Łowicki zebrane w parafii Oksywskiej a zwłaszcza z Starego Obruża i Podgórze jako też kilku innych osób razem 200,— mk., Formela z Szywału 1,— mk., Aug. Kwidzińska z Barwiku 23,— mk., uczyni na XVI-tą ratę 1064,10 mk. Ogółem zebraliśmy 7064,10 mk. O dalsze datki prosimy usilnie.

Na pogorzalców z Oksywskich Piasków otrzymaliśmy w dalszym ciągu od p. Sebastjana z Glukowa 5,— mk., p. Antoniego Abrahama z Oliwy 1,50 mk., razem 6,50 mk.

Kto następny?

Na Polaków w Królestwie Polskiem nie mających się w co przyodziać ofiarowali przechodzoną garderobę następujący pp. Schramke z Gdańska, Ks. Dorszewski z Gdyni, Miotk z Pucka, N. N. z Brus, Damps z Karole i N. N. z Wrzeszcza. Dalsza ofiarność bardzo pożądana.

Postanowienie, naśladowania godne. Jak ze Starogardu nam donoszą, pozwolił tamtejszy ksiądz proboszcz Kachelek w miejsce podług zwyczaju przyjętego oświetlenia grobów w dzień Zaduszny, zbierać składki na rzecz naszych braci bezdomnych, dotkniętych wojną. Oby wszyscy zechcieli ofiarować wydane co rok na święczki pieniądze dla cierpiących straszny głód rodaków naszych i ich biednych dzieci a spełnia czyn prawdziwie chrześcijański.

Ludność Warszawy. Liczenie ludności, podjęte w łączności z zaprowadzeniem kart na chleb wykazało, że Warszawa z Pragą i przedmieściami liczy obecnie 900 tysięcy mieszkańców.

Ważność testamentu. Uczestnicy wojny wypowiadają ostatnią wolę swoją niejednokrotnie w formie listowej. Sąd reszsy, jak również kamergerycht orzekły, że brak nazwiska w podpisie nie unieważnia takiego testamentu.

Czy ceny ziemniaków zostaną podwyższone? W ostatnim czasie objawiają się obawy, że ceny podstawowe na ziemniaki, zostaną przez rząd podwyższone. Z miarodajnej strony donoszą wobec tego, że rząd o podwyższeniu cen na ziemniaki wcale nie myśli, raczej pozostanie przy dotychczasowych cenach, które obracają się pomiędzy 51 a 61 mk. za tonę (20 centnarów.)

Areszt — z powodu nieczytania gazet. Przed sądem w Osnabrücku stawali dwaj wieśniacy z jakiejś wioszczyny westfalskiej, oskarżeni o przekroczenie rozporządzenia o konfiskacie wełny, gdyż udowodniono im, że jeden drugiemu sprzedawał kilka funtów. Oskarżeni tłumaczyli się, że nie znali rozporządzenia, gdyż nie czytują żadnej gazety, co też udowodnili! Sąd przyjął do wiadomości ich obronę, ale mimo to, jak donoszą pisma berlińskie, „każdego skazał na dzień aresztu, wychodząc z założenia, że kto w obecnych czasach nie czytuje gazet, postępuje lekkomyślnie i nie może powoływać się przy zarządzeniach wojennych na nieświadomość.” Wyrok powyższy stanowi prawie nakaz czytania gazet pod karą aresztu.

O wysyłki gwiazdkowe do krajów zamorskich. Urząd poczt zwraca się do tych, którzy zamierzają na Gwiazdkę posyłać paczki do krajów zamorskich, oczywiście, o ile to w czasie obecnym jest możliwym, mianowicie do Ameryki, ażeby skutecznie to już w początku listopada. W takim tylko razie mogą mieć bowiem pewność, że przesyłka na czas zajdzie.

Ostatni termin. Zastępca generalna komenda II-go korpusu ogłasza, że od 1-go stycznia 1916 zdolni do służby wojennej (Kriegsverwendungsfähig) z roczników 1889 i 1888 już więcej nie będą odstawiani. To samo odnosi się do roczników 1887 i 1886, ale dopiero od pierwszego marca 1916 roku. Do tego więc czasu należy za tych ludzi postarać się o innych, bo reklamacje nie będą uwzględnione.

Pierwsze żelazne pięciofenygowki puszczane zostaną w obieg z końcem bieżącego miesiąca. Jak wiadomo, wybitych zostanie 60 milionów żelaznych 5-fenygowek.

Gdańsk. Przy wyborach uzupełniających do sejmiku pruskiego, które odbyły się w piątek przedpołudniem, został wybrany 454 głosami naczelny redaktor „Danziger Zeitung” dr. Balduin Hermann.

Pruszcz. 15-letni syn wdowy Bornikau bawił się nożycami przy znalezionym naboju, gdy nagle nastąpił wybuch, który zranił chłopca. Przewieziono go do domu chorych w Gdańsku.

Tczew. Na dworcu tutejszym najechał pociąg szafnera Zielke go, któremu zmiażdżył lewą nogę. Nieszczęśliwego przewieziono do domu chorych.

Chełmża. 13-letni syn robotnika Kanieckiego kopał wraz z swą młodszą siostrą kartofle. Przytem bawił się nabitym rewolwerem. Kobiety wezwały go, by rzucił rewolwer, czego on jednak uczynić nie chciał. Wtem padł strzał, który ugodził siostrę jego w piersi. Nieszczęśliwa umarła w drodze do domu.

Grudziądz. Przy ulicy Chełmińskiej najechał wóz kolei elektrycznej 4-letnią Gretę Grunenberg, która zamierzała przejść przez ulicę, lecz wpadła wprost pod wóz. Nieszczęśliwa dziewczynka skonała wprost na miejscu. Kierownika tramwaju wina nie spotyka. Wypadek jest tem smutniejszy, że ojciec dziewczynki znajduje się na wojnie.

Ilawa. Parobek Gustw Sowa, którego sąd wojenny w Olsztynie skazał pięć razy na śmierć za ohydne morderstwo w pięciu wypadkach, wysłał do cesarza prośbę o ułaskawienie. Sowa w terminie nie okazywał żadnej skruchy, obecnie twierdzi, że

nie wiedział, co czyni i żąda umieszczenia go w zakładzie dla obłąkanych lub wznowienie procesu. Nic mu to jednak nie pomoże i głowę swą położyć będzie musiał pod topór katowski.

Handlarzom nie wolno towarów spożywczych sprzedawać w dni targowe przed 11-tą przed południem. Bliższe szczegóły znajdują Czytelnicy w obwieszczeniu zamieszczonym w dzisiejszym numerze.

Wielkopolska.

Oborniki. Kował Mróz z Kowanówka odwołując w poniedziałek ziemniaki do Obornik, zabrał z sobą jednego z swoich chłopców. W drodze powrotnej spotkało obu zagadkowe nieszczęście, a mianowicie znaleziono obu nieżywych w rzeczce Wełnie niedaleko Kowanówka. Mróz osierocił żonę i czworo drobnych dzieci.

Poznań. Wagon z darami dla jeńców w Rosyi i to z paczkami zupełnie równymi, odesłało w piątek dnia 15-go bm. prowincjonalne stowarzyszenie Czerwonego Krzyża drogą na Zaśnice (Sassnitz na Rugii) — Trellborg (Szwecja) do Sztokholmu, stolicy Szwecji, gdzie odbierze je szwedzki Czerwony Krzyż, który odesła paczki okrętem do Ranmo w Finlandyi. Stąd odwożą je pociągi osobne pod nadzorem członków niemieckiego i szwedzkiego Czerwonego Krzyża, jako też oficera rosyjskiego do poszczególnych obozów jeńców w Rosyi aż do krańców Sybiru. Chodzi o to, aby każdy jeńiec wojenny lub cywilny otrzymał swoją paczkę, zawierającą prócz ciepłej bielizny (wełnianej), najpotrzebniejsze przybory do mycia, narządzania i jedzenia. Wysyłka paczek tych potrwa dopóty, póki każdy jeńiec nie będzie miał swojej paczki. Niedopuszczalne są uwiadomienia piśmienne lub paczki adresowane do jeńców poszczególnych, za pośrednictwem prowincjonalnego Krzyża Czerwonego w Poznaniu; przyjmuje się jednak ofiary, jak ciepła bielizna, pantofle, mydło, igły, nici itd. — Kto chce jednak pieniądze posłać poszczególnym jeńcom w Rosyi, ten niech wyśle pieniądze do „Deutsche Bank, Berlin W., Behrenstrasse.” Na odwrotnej stronie odcinka przekazu pocztowego (Postanweisung) napisać należy dokładny adres jeńca. Gazety niemieckie zapewniają, że pieniądze tym sposobem wysłane, dochodzą jeńca najpewniej.

Staropolska.

Świętochłowice. Dwóch chłopaków szkolnych z ulicy Długiej założyło się, że zjedzą kawałek chleba z szkłem. Podczas gdy jeden z chłopaków szkło porzucił, drugi synek, 9-letni Gałęziok, zjadł i kawał szkła. Skutek tego był ten, że szkło poraniło chłopakowi gardło do tego stopnia, iż na drugi dzień pożegnał się z światem.

Z dalszych stron.

Berlin. W łóżkach przybranych kwiatami otarła w nocy żona stolarza, Ida Hönke, siebie i troje swych dzieci. Mieszkała ona przy Bornemannstrasse nr. 15.

Mąż jej od dłuższego czasu jest na wojnie. Gdy zauważono zapach gazu ulatniającego się z mieszkania Hönkowej, otwarto przemocą drzwi do mieszkania, gdzie znaleziono leżące w świeżo powleczonej pościeli pokrytej kwiatami trupy Hönkowej i jej trojga dzieci.

Gdańsk, dnia 23 października 1915.

Gdański targ na bydło.

I laciło za ceną żywej wagi:

Wółw 37 szt: I kl. miesięstych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-00 mk., II kl. młodych miesięstych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 45-55 mk., IV kl. słabe wypasłe każdego wieku 0-42 mk.

Stadnki 110 szt: I kl. miesięstych, wyrosłych 00-00 mk., II kl. miesięstych, młodszych 58-00 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 45-52 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 42 mk.

Jaloszki i krowy 119 szt: I. kl. miesięste, wypasłe jaloszki 00-00 mk., II kl. miesięste, wypasłe krowy do 7 lat 55-60 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i pośladnio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 45-54 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 35-42 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 33 mk.

Cielat 220 szt: tuczne I kl. 00-00 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 85-90 mk. III kl., średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 70-83 mk., IV kl. 50-65 mk., poślednie ssaki 00-45 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wierckiewicz w Gdańsku.

Umysł i nerwy orzeźwia i podnieca
dobry papieros, natomiast zły osłabia siłę nerwów o umysł pozbawia świeżości. Zatem palć należy tylko

Doktorskie M. Droste
do których wyrobu służy wyłącznie mieszanka, przygotowana umiejętnie z najlepszych tytoni tureckich

10 sztuk 20 fen.
Ścisłe higieniczne!

Fabryka papierosów Dubec M. Droste, Poznań

Bilans za rok 1914. — Bilanz pro 1914.

	Aktiva	Passiva
1) Gotówka — Kasa	492,79	
2) Udziały — Geschäftsguthaben		10 154,30
3) Wierzyciele — Gläubiger		26 334,74
4) Dłużnicy — Schuldner	478 934,53	
5) Nieruchomości — Immobilien	30 000,—	
6) Depozyta — Spareinlagen		260 559,35
7) Fundusz rezerwowy — Reservefonds		23 842,36
8) Rezerwa akcyjna — Aktienreserve		19,80
9) Udziały w Spółkach — Geschäftsguthaben bei Genossenschaften	1 734,90	
10) Banki — Banken		521 769,05
11) Weksle w portfelu — Wechsel im Portefeuille	15 679,55	
12) Obligo wekslowe — Wechselobligo		1 800,45
13) Hipoteki w portfelu — Hypotheken im Portefeuille	13 684,—	
14) Hipoteki lombardowane — Lombardierte Hypotheken	315 055,—	
15) Efekta — Effekten	5 000,—	
16) Dywidenda do wypłacenia — Auszuzahlende Dividende		104,90
17) Akcye — Aktien	2 000,—	
18) Obligo hipoteczne — Hypothekenobligo		91 259,06
19) Straty — Verluste	73 263,24	
	935 844,01	935 844,01

Na rok 1914 przeszło członków 139 z 225 udziałami
 Auf's Jahr 1914 sind übergegangen 139 Genossen mit 225 Geschäftsanteilen
 W roku 1914 przybyło członków 2 z 2 udziałami
 Im Jahre 1914 sind eingetreten 2 Genossen mit 2 Geschäftsanteilen

Razem członków 141 z 227 udziałami
 Zusammen 141 Genossen mit 227 Geschäftsanteilen

W roku 1914 wystąpiło 18 z 36 udziałami
 Im Jahre 1914 sind ausgetreten 18 Genossen mit 36 Geschäftsanteilen

Przechodzi na rok 1915 członków 123 z 191 udziałami
 Auf's Jahr 1915 verbleiben 123 Genossen mit 191 Geschäftsanteilen

W roku 1914 zmniejszyły się udziałowcy o 3 643,40 mk.
 Im Jahre 1914 verminderten sich die Geschäftsguthaben um 3 643,40 Mk.

W roku 1914 zmniejszyła się kwota odpowiedzialnościowa o 34 000 mk.
 Im Jahre 1914 verminderte sich die Haftsumme um 34 000 Mk.

Spółka odpowiada za 191 000 mk.
 Die Genossenschaft haftet für 191 000 Mk.

Kościerzyna, 1-go czerwca 1915.

Berent, den 1. Juni 1915.

Spółka Parcelacyjna

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

X. Wróblewski.

A. Szopiński.

St. Piasek.

„Kupiec“

Chmielno

poleca świeże i tanio zakupione towary wszelkiego rodzaju i daje przy zakupie od 10 marek za gotówkę począwszy,

5 procent rabatu

ZARZĄD.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 243

przyjmuje depozyta,

płatne od takowych za wypowiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty oddzielnie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornas, M. Janicki, L. Lmaki.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wellbergasse 4 III wykonuje

weselką garderobę męską, oświetlącą i wojskową podług miary.

Specjalność: Rewerendy, rzymskie i płaszcze dla Włoch, Duchowieństwa.

Reperacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i łąk, itp.

wykonuje mętnie i sumiennie doświadczony inżynier kultury i mierniczy przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

plac

4 i 4 1/2 procent

sólsownie do wypowiedzenia.

Oni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea.

Plaon.

Blozkowski.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w LUBICZOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o oszczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 1/2 procent

Pożyczek udziela po 15 i pół procent.

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od 8—12 przed poł.

Gorecki.

Zarząd
Mechliński.

Witt.

Kuratus: Ks. Byczkowski.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od

takowych 4 i 4 1/2 procent wedle ugod i za-

leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-

życzek na sola i prima-weksle pod dogodnymi warunkami

za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel

świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej

po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski. Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

Mieszkam

przy Langgasse 68

i ordynuję od 9-12 i 3-5

Dr. Litewski

lekarski specjalista w chorobach

nosa, uszu i gardła

w Gdańsku.

Bieliznę namocz
w Henkela
Sodzie
do bielenia

Polecamy:

gospodynie i służące
Pozatem każdy poszukujący
zatrudnienia jakoteż pracodawcy
potrzebujący ludzi
niechaj się zgłoszą do naszego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis

für den Kr. Pr. Stargard.

Telefon nr. 278.

Uczennice

oraz

robotnice

do wicia cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolf

w Elblągu,

Brunsbörze, Malborku

i Starogardzie.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska“.

Ze względu na zastój w pracy z powodu wojny będą biur. nasze tymczasowo **tylko przed południem** otwarte.

Adwokaci i notariusze w Starogardzie.

Bekanntmachung.

Auf Grund der Bekanntmachung des Bundesrats vom 2. März 1915 (R. G. Bl. 1915 S. 125) und des § 4 des Gesetzes über den Belagerungszustand vom 4. Juni 1851 wird für den ganzen Bezirk des XVII. Armeekorps folgende Polizei - Verordnung erlassen:

Es wird, soweit es sich um Lebensmittel handelt, verboten,

- der gewerbmässige Einkauf von Gegenständen des Wochenmarkverkehrs auf den Marktplätzen des Korpsbezirks bis 11 Uhr vormittags,
- ausserhalb der Marktplätze der gewerbmässige Einkauf von Gegenständen der zu a) gedachten Art, die sich auf dem Wege zu den Marktplätzen befinden während des ganzen Vormittags der Markttage.

Die örtlichen Polizeibehörden werden ermächtigt, die Einkaufsbeschränkung zu a) weiter auszudehnen.

Wer dieser Verordnung zuwiderhandelt, wird mit Geldstrafe bis zu dreissig Mark und im Unvermögensfalle mit Haft bis zu acht Tagen bestraft.

Diese Polizei - Verordnung tritt mit dem Tage der Veröffentlichung in Kraft. Zugleich werden die Polizei - Verordnungen, die auf Grund der Bundesratverordnung vom 2. März 1915 (R. G. Bl. S. 125) erlassen sind, mit dem Tage der Veröffentlichung dieser Verordnung aufgehoben.

Danzig, den 22. Oktober 1915.

Das stellvertr. Generalkommando XVII. Armeekorps.

Der kommandierende General.

v. Schack.

General der Infanterie.

Der Kommandant der Festung Danzig.

gez. von Püfel,

Generalmajor.

Der Kommandant der Festung Marienburg.

gez. Frhr. v. Rechenberg,

Generalmajor.

Der Kommandant der Festung Culm.

gez. v. Büнау,

Generalmajor.

Der Gouverneur der Festung Graudenz.

I. V. gez. Zillmann.

Der Gouverneur der Festung Thorn.

I. V. gez. v. Gerstein,

Generalleutnant.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu

Również polecamy gorąco bardzo stosowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do

użytku starostów, družbów i gości

przy godach weselnych Wy-

danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka

(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze

dla dzieci przystępujących

do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska“

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr. 49.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.